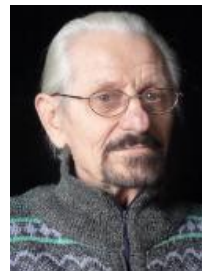


## JACEK ABRAMOWICZ

ur. 1934; Milejów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, kabaret Czart, restauracja Czarcia Łapa, występy, Kazimierz Pawełek

### Wyjazd kabaretu Czart na Pojezierze

Pamiętam, na Pojezierzu właśnie u [Ryszarda] Nowickiego mieliśmy w kabarecie taką sekwencję więzienną, gdzie wykonawcy [mieli na sobie] pasiaki. Było ich trzech czy czterech. Więzienne czapeczki, pasiaki –wszystko. A jeździliśmy kinobusem wynajętym z zarządu wojewódzkiego kin. To było kino objazdowe. Samochody ciężarowe, prawie jak ruskie, które woziły aparaturę, jeździły po wsiach i wyświetlały filmy. Taki był czas. I jeździliśmy niestety właśnie takim ciężarowym samochodem z jakąś obudową z dykty. Nie autokarem.

Jak jechaliśmy [na Pojezierze], to zatrzymaliśmy się nad jednym z jezior. Kto miał ochotę, to mógł troszeczkę się pokąpać –pół godziny czasu, wracamy do samochodu i jedziemy dalej. Piotrek Suchora, żeby nie jechać w mokrych majtkach, wlaź do wody na golasa. Dziewczyny były w innym miejscu. Zaczął płynąć z powrotem, żeby się ubrać w te majtki. Wtedy Kazio Łojan (on zawsze był zgrywus) wziął majtki i uciekł z nimi na drugą stronę jeziora. Ono było dosyć wąskie. Piotrek tam popłynął. Jak to zrobił, to Kazik znów uciekł z powrotem. Ale wreszcie się zlitował. Bo zaczęliśmy krzyczeć: „Człowieku, przecież on się utopi! Za dużo tego pływania”

Z Pojezierza wracaliśmy przez Warszawę. Wyjechaliśmy na wieczór. W samochodzie było zimno jak cholera. I chłopaki –Łojan, Jurek Beer i jeszcze kilku – ubrali się w te pasiaki. Nałożyli je na ubrania. I te czapki. Przed samą Warszawą samochód się zatrzymał. Otworzyły się drzwi i stanął w nich milicjant. Okazało się, że uciekł mu autobus. A on pracował w komendzie stołecznej milicji. I żeby się nie spóźnić do pracy, zatrzymał samochód, poprosił o podwiezienie. Jak otworzył, zobaczył chłopaków w pasiakach, powiedział: „O rany!” Nie wiadomo, co się dzieje. „Co to ma znaczyć?” Zaczął tam ostro. Dopiero stopniowo mu wytłumaczyliśmy, o co chodzi: że kabaret, że to są rekwizyty, kostiumy. Usiadł między nas i już był wesoły. Ale w pierwszym momencie faceta zatkało. Tak że było trochę takich różnych wspomnień.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"